

Sygn. akt IV Ca 213/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w S. IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jolanta Deniziuk

Sędziowie SO: Dorota Curzydło, Mariola Watemborska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Kamila Wiśniewska

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa E. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego
w L. z dnia 1 lutego 2016r., sygn. akt I C 785/15

1. oddala apelację,
2. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IV Ca 213/16

UZASADNIENIE

Powód E. D. w pozwie z dnia 09.07.2015 roku złożonym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w G. domagał się zapłaty kwoty 26.265 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wraz z odsetkami ustawowymi oraz zwrotu kosztów procesu. Opisał, iż w latach 1990-1992 – w celu uzyskania przyłącza prądu - wybudował na swojej posesji i na swój koszt, a następnie nieodpłatnie przekazał zakładowi energetycznemu urządzenia energetyczne (stację transformatorową wraz z odcinkiem linii energetycznej). Działania te jednak – będące konsekwencją praktyki monopolistycznej i oparte na nieważnej czynności prawnej – doprowadziły do bezpodstawnego wzbogacenia dostawcy prądu.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w G. w odpowiedzi na pozew zażądał oddalenia powództwa i zasądzenia stosownych kosztów procesu. Podniósł, iż roszczenie jest już przedawnione, a ponadto w sytuacji opisanej w pozwie nie doszło do zaistnienia praktyk monopolistycznych, gdyż umowa dot. urządzeń energetycznych zawarta została dobrowolnie i określała wzajemne obowiązki obydwóch stron.

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy w L. oddalił powództwo (punkt (...)sentencji) i zasądził od powoda E. D. na rzecz pozwanego (...) S.A. z siedzibą w G. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt (...)sentencji).

Przedmiotowe orzeczenie zostało oparte na następujących ustaleniach. W 1990 roku E. D. (prowadzący wtedy Gospodarstwo (...) w C. – S. (...)) wystąpił do Zakładu (...) (poprzedni (...) spółki (...)) z wnioskiem o uzyskanie warunków technicznych przyłącza energii elektrycznej (dla potrzeb ww. działalności).

Ostatecznie – po wybudowaniu/zainstalowaniu przez E. D. na własny koszt koniecznych urządzeń w postaci stacji transformatorowej oraz odcinka linii energetycznej i po uprzednim nieodpłatnym przeniesieniu własności tychże na rzecz ww. zakładu energetycznego – w dniu 01.02.1992 roku doszło do zawarcia stosownej umowy dot. dostarczania energii elektrycznej. Bezpośrednią pieczę (konserwacja, naprawa) nad opisanymi urządzeniami sprawuje do chwili obecnej dostawca prądu.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy przez pryzmat art. 405 i następnego k.c., Sąd I instancji uznał, że powództwo jako dotyczące przedawnionego roszczenia, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zauważył, że pozwany zasadniczo nie negował okoliczności faktycznych opisanych w pozwie (tj. faktu i daty budowy oraz przeniesienia własności urządzeń energetycznych), ani nie kwestionował autentyczności czy treści przedłożonych w toku procesu dokumentów. Zgłosił natomiast zarzut przedawnienia, a nadto argumentował, że nie doszło tutaj – wbrew twierdzeniom powoda - do jakichkolwiek praktyk monopolistycznych, gdyż opisana w pozwie umowa zawarta została przez strony w pełni dobrowolnie, świadomie i określała wzajemne obowiązki.

Sąd Rejonowy podkreślił, że jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia powód wskazywał wyraźnie i jednoznacznie instytucję bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i n. k.c.). Stwierdził, że termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju określać należy, poprzez pryzmat regulacji z art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. Przy czym – powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd wskazał, iż roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, mającego taki charakter już w chwili spełnienia, staje się wymagalne od tej chwili.

W ocenie Sądu I instancji, roszczenie dochodzone pozwem (złożonym dopiero w 2015 roku, przy dacie ew. wymagalności przypadającej najpóźniej na lata 1991-1992, kiedy to przekazano urządzenia na własność zakładu energetycznego), uległo już przedawnieniu i to zarówno przy uznaniu go za związane z niegdyśszą działalnością gospodarczą/rolniczą powoda, jak i przy założeniu ogólnego terminu przedawnienia.

Sąd podkreślił, iż powód swą inicjatywę dowodową ograniczył w istocie do wykazania okoliczności niespornych, nie zgłosił natomiast żadnych wniosków zmierzających, np. do realnej weryfikacji procesowej wysokości dochodzonego roszczenia. Za chybioną uznano również argumentację odnoszącą się do rzekomych praktyk monopolistycznych poprzednika prawnego strony pozwanej, albowiem nie wykazano takowych w żaden sposób (powoływana w uzasadnieniu pozwu decyzja administracyjna organu antymonopolowego nie dotyczyła Pozwanej i miała charakter aktu konkretnie-indywidualnego).

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z regułą zawartą w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją, domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Z całości kształtu jego wypowiedzi wywnioskować można, iż zarzucił on Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 49 § 2 k.c., poprzez jego niezastosowanie. Po raz kolejny wskazał na monopolistyczne – jego zdaniem – praktyki pozwanego, w rezultacie których ten ostatni wzbogacił się jego kosztem. Skarżący stwierdził, że to pozwany wymógł na nim wybudowanie z własnych środków stacji transformatorowej oraz odcinka linii energetycznej, a następnie przejął je na własność, nie zwracając poniesionych na ich budowę kosztów.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zważyć należy, że mając na uwadze treść art. 382 k.p.c., sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II KKN 704/97 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex). Sąd II instancji nie ogranicza się zatem tylko do kontroli sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem I instancji, władny jest ocenić je samoistnie. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez pierwszą instancję, co oznacza, że nie toczy się on na nowo.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił Sądowi rozpoznającemu apelację na konstatację, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia stanu faktycznego, stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku, były co do zasady prawidłowe. Sąd I instancji właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy, kierując się przy tym zasadami logicznego rozumowania. Dokonał także prawidłowej oceny merytorycznej zgłoszonego przez powoda roszczenia. W konsekwencji, zarzuty podniesione w treści apelacji, w ocenie Sądu II instancji, stanowiły jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i stanowiskiem Sądu Rejonowego.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, iż w myśl art. 321 § 1 k.p.c., sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Związanie sądu przy wyrokowaniu żądaniem (*ne eat iudex ultra petita partium*) jest wyrazem obowiązywania w postępowaniu cywilnym zasady dyspozytywności, zgodnie z którą to powód decyduje nie tylko o wszczęciu postępowania, ale także o zakresie rozstrzygnięcia sprawy. Żądanie powoda powinno być dokładnie określone w pozwie (art. 187), ale może również zostać zmieniane w toku postępowania (art. 193). W świetle art. 321 przy wyrokowaniu sąd nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem powoda, ani zasądzić ponad żądanie. Niedopuszczalność wyrokowania co do przedmiotu nieobjętego żądaniem oznacza niemożność objęcia rozstrzygnięciem innych roszczeń niż przedstawione przez powoda, np. obok żądanego przez powoda odszkodowania sąd nie może zasądzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jeśli powód nie zgłaszał takiego żądania, chociażby z okoliczności sprawy wynikało, że takie roszczenie mu przysługuje. Zakaz zasądzania ponad żądanie oznacza zaś, że sąd jest związany określonym przez powoda zakresem roszczenia (np. określoną przez powoda kwotą), nawet jeśli z okoliczności wynika, że przysługuje mu roszczenie w większym rozmiarze (Komentarz do art. 321 Kodeksu postępowania cywilnego. A. Jakubecki – za pośrednictwem Systemu Informacji Prawnej Lex).

W realiach rozpoznawanej sprawy powód wyraźnie domagał się od pozwanego zapłaty kwoty 26.265 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Jako podstawę prawną powództwa wskazywał wielokrotnie art. 405-414 k.c. W tym też kierunku zmierzały podnoszone przez niego na poparcie powództwa twierdzenia. Powód podkreślał, że na początku lat 90 ubiegłego stulecia, w celu uzyskania przyłącza prądu elektrycznego, wybudował na swojej posesji na swój koszt, a następnie nieodpłatnie przekazał zakładowi energetycznemu (poprzednikowi prawnemu pozwanego) urządzenia energetyczne w postaci stacji transformatorowej i odcinka linii energetycznej. Teraz z kolei domaga się zwrotu kosztów poniesionych na rzeczona inwestycję uznając, że wiązała się ona z jego zubożeniem i odpowiadającym mu nieuzasadnionym wzbogaceniem pozwanego.

Tak nakreślone przez powoda żądanie miało bezsprzecznie charakter pieniężny. Co istotne, nie zostało ono przez niego w toku postępowania zmienione i wiązało zarówno Sąd I, jak i Sąd II instancji.

Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia przedawniają się na zasadach ogólnych określonych w art. 118 k.c. Oznacza to, że w przypadku, gdy bezpodstawne wzbogacenie związane jest z działalnością gospodarczą, możliwość dochodzenia ich wygasa po upływie 3, a w pozostałych przypadkach po upływie 10 lat. Przy czym bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili ich spełnienia (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V KKN 769/00 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Przyjmując więc, że E. D. wybudował opisane wyżej urządzenia przesyłowe w latach 1991-1992, a poprzednik prawny pozwanego włączył je do stanowiących jego własność sieci elektroenergetycznej w 1992 roku, bezpodstawnie

wzbogacając się kosztem powoda, należało uznać, iż skarżący mógł dochodzić roszczeń z art. 405 i następne k.c. maksymalnie do końca 2002 roku (nie wykazał bowiem, by zaistniała jakakolwiek przerwa w biegu przedawnienia).

W treści apelacji powód podniósł zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 49 § 2 k.c., poprzez jego niezastosowanie.

Zgodnie z art. 49 § 2 k.c., osoba ponosząca koszty budowy urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej, może żądać, aby przedsiębiorca, który przyłączył urządzenia do swojej sieci, nabył ich własność za odpowiednim wynagrodzeniem (Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 26/11 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Przywołany przepis przyznaje zatem osobie, która sfinansowała tego rodzaju inwestycję, roszczenie o zobowiązanie do odpłatnego przeniesienia własności urządzeń przesyłowych na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego (Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 26/11 - za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Oparte na treści art. 405 k.c. roszczenie o zapłatę równowartości kosztów budowy urządzeń przesyłowych, jest roszczeniem odmiennym i odrębnym od przewidzianego w art. 49 § 2 k.c. roszczenia o zobowiązanie do odpłatnego przeniesienia własności urządzeń przesyłowych na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2010 r., V CSK 195/09 – za pośrednictwem Systemu (...) Prawnej Lex).

Przenosząc powyższe rozważania na realia rozpoznawanej sprawy należało wyjaśnić, E. D. nie domagał się w niniejszej sprawie zobowiązania pozwanego przedsiębiorcy przesyłowego do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie odpłatnego przejścia na własność wybudowanej z własnych środków stacji transformatorowej i fragmentu linii przesyłowej, lecz wnosił o zasądzenie równowartości poniesionych na ten cel kosztów. Jego żądanie opierało się na treści art. 405 k.c. i zmierzało do realizacji roszczenia o zapłatę, które jak wynika ze wcześniejszych rozważań uległo przedawnieniu. Powód w toku procesu nie wnosił nigdy o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli w oparciu o art. 49 § 2 k.c., stąd też Sąd, będąc związany art. 321 § 1 k.p.c., nie mógł orzekać w tym zakresie. Nie był też – co oczywiste - uprawnionym to tego, by pochylać się nad kwestią ewentualnego przedawnienia roszczeń z art. 49 § 2 k.c.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia (punkt (...)sentencji).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. (punkt(...) sentencji). Sąd miał przy tym na uwadze fakt, iż kwestia wzajemnych relacji i rozliczeń między budowniczym urządzeń przesyłowych, a przedsiębiorcą przesyłowym oraz określenie statusu owych urządzeń, jest dość skomplikowana. Powód tymczasem występował w postępowaniu samodzielnie, bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika i w świetle ustalonych w sprawie okoliczności, miał prawo pozostawać w przeświadczeniu o słuszności sformułowanego przez siebie żądania.